

Duch zdrowego umysłu

„Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości i zdrowego umysłu” – 2 Tym. 1:7.

Słowo „duch” w powyższym tekście oznacza umysłowe usposobienie. Mówimy niekiedy o złym duchu, mając na myśli złe usposobienie, lub mówimy o dobrym, prawdziwym duchu, mając na myśli czyste, zacne i szlachetne usposobienie. Tak samo apostoł mówi tu o usposobieniu zdrowego umysłu.

Zdrowy umysł to umysł w zdrowym stanie, posiadający wszystkie władze. Umiejętność spostrzegania, w którą wyposażony jest taki umysł, pozwala zbierać różne informacje i składać je do spichlerza pamięci, zaś zdolność rozumowania układa je i porównuje. W ten sposób umysł dochodzi do pewnych konkluzji, jakich nie osiągnąłby inną drogą. Gdy umysł nie znajduje się w dobrym i zdrowym stanie, proces rozumowania nie będzie przebiegał właściwie. Władze rozumujące, przyjmując fakty zanotowane przez uwagę i zachowane w pamięci, będą je następnie źle stosować i źle tłumaczyć i w ten sposób umysł taki dochodzić będzie do błędnych wniosków. Gdy umysł przepełniony jest niepotrzebnym strachem, przesądem, uprzedzeniem, nienawiścią, zemstą, niewłaściwą ambicją, pychą, zarozumiałością lub jakąkolwiek skażoną namietnością, to i rozsądek zostaje tak przyćmiony tym usposobieniem, że sąd takiego umysłu będzie zwodniczy, a więc niegodny zaufania. Umysł znajduje się w zdrowym stanie tylko wtedy, gdy ma pod pełną kontrolą wszystkie władze i posiada ponadto pełną swobodę w używaniu tychże władz – gdy jest wolny od uprzedzenia, które by je naginało w którąkolwiek stronę. Tych z ludzi, którzy w używaniu swego rozsądku są najbardziej wolni od uprzedzenia, trafnie nazywamy chłodno myślącymi, podczas gdy ci o przeciwnym usposobieniu nazywani są zapaleńcami.

Prawdę mówiąc, super zdrowym umysłem nie może się poszczycić nikt z ludzi żyjących na całym świecie. Umysł zaś nie może być zupełnie zdrowy, ponieważ i ciało nie jest takie. Zarówno umysł jak i ciało zostały poważnie uszkodzone upadkiem; dlatego w upadłym rodzaju ludzkim możemy zobaczyć różne odcienie i stopnie umysłowego i cielesnego zdegradowania. Mamy świadomość różnych niedomagań fizycznych. Widzimy człowieka z niezdrowym żołądkiem, który wywiera mniej lub bardziej ujemny wpływ na całe ciało swego właściciela. Ktoś inny znów cierpi z powodu nieprawidłowości w działaniu serca i przez to całe jego ciało niedomaga. Tak samo rzecz się ma, gdy płuca są chore lub wątroba nie wykonuje swego zadania tak jak powinna, albo gdy rozstrojony jest system nerwowy.

We wszystkich przypadkach umysł zawsze odczuwa ujemny wpływ fizycznych dolegliwości. Gdy ciało rozpalone jest gorączką, złamane bólem, rozdrażnione nerwowością, lub osłabione niestrawnością żołądka, wadą serca, albo chorobą płuc, to w zależności od tych słabości ciała, umysł również jest chory, niezdolny do używania swych władz i do właściwego nimi kierowania.

GRZECH PRZYCZYNĄ UPOŚLEDZENIA

Przekleństwo grzechu i jego kary położyło swoją ciężką rękę na całym człowieku – na jego umyśle i ciele. Jeżeli cierpi jeden członek ciała, całe ciało i umysł w równym stopniu cierpią z nim. Oprócz tych cierpień umysłu, wynikłych wprost z fizycznych niedomagań, jest jeszcze wiele innych rodzajów psychicznego bólu, pochodzących ze zwyrodnienia, z niewłaściwego rozwoju niższych instynktów i zaćmienia zacniejszych władz umysłowych przez grzech i mozolną pracę w pocie oblicza, która jest częścią kary za grzech. Prawdą jest to, co powiedział Psalmista: *„Aleć wszyscy odstąpili, jednako się nieużytecznymi (niedoskonałymi tak umysłowo jak i fizycznie) stali; nie masz ktoby czynił dobrze, nie masz i jednego”* – Psalm 14:4. Wszyscy pełni są bólów, sińców i ropiejących ran – tak umysłowych jak i cielesnych, chociaż są różne stopnie tego upośledzenia.

Ktoś może w tym miejscu zaprzeczyć: Ja nie widzę, aby ogólnie świat był w tak niskim stanie umysłowym. Co prawda, ludzie są w dość opłakanym stanie fizycznym i moralnym, lecz umysłowo, zdaje mi się, że są dosyć normalni. Jakie są dowody na to, że istnieje aż tak duże upośledzenie umysłowe?

By dać odpowiedź na to pytanie, rozejrzyjmy się nieco. Gdy udamy się do zakładu dla obłąkanych, znajdziemy tam ludzi, których umysł zboczony jest do takiego stopnia, że nie są w stanie zarządzać swoimi sprawami, a ponadto zagrażają dobru innych, ponieważ nie są zdolni używać nawet umiarkowanego rozsądku. Równie dobrze zdajemy sobie sprawę z tego, że naokoło mamy sąsiadów, których rozsądek, podobnie jak i nasz, jest bardzo niedoskonały. Niektórzy często dają dowody, że nie potrafią odpowiednio zarządzać własnymi sprawami, a pomimo to próbują jeszcze zarządzać sprawami innych, powodując rozterki i gniew. Przez zarozumiałość powstają plotki; wtrącający się w cudze sprawy cierpią z powodu swej przypadłości. Jest to jeden z dowodów na to, że umysł ludzki jest schorzał i posiada pewną miarę obłądu.



Któryż kupiec nie przyzna, że bardzo często, chociaż zdawało mu się, że używał swego najlepszego rozsądku, w rzeczywistości czynił rzecz złą, podczas gdy powinien być bardziej umiejętny. Znaczna ilość niepowodzeń w interesie, jak i wszelkie inne niepowodzenia świadczą o tym, że większość ludzi jest bardzo nieumiejętna w swoim sądzie. Wiele źle wychowywanych dzieci, niedobrych małżeństw, nieposkromionych temperamentów, nadmierne sknerstwo albo rozrzutność, głupie nałogi itd. itp. – wszystko to są wymowne świadectwa słabości umysłu. Wielu z tych, co doszli do finansowego bankructwa, czy popełnili pomyłkę w wyborze żony lub męża, wie dobrze o tym, że brak rozsądku lub niezdrowy umysł był tego przyczyną. Skąpstwo, samolubstwo, złe nałogi są wyrazem umysłowego, moralnego i fizycznego zboczenia. Niekiedy ktoś odznacza się dość zdrowym rozsądkiem w wielu rzeczach, a w jednej jest po prostu dziwakiem. Może postępować inteligentnie w innych sprawach, lecz w jakiejś jednej rozumuje nedorzecznie, dochodząc do złych konkluzji. W niektórych przedmiotach wielu ludzi ma tak opaczne pojęcia, że ludzkość w ogólności nie uznaje niewłaściwego sposobu postępowania za zły i gotowa jest traktować jako niemądrych tych, co nie biorą udziału w podobnych jak wszyscy wybrykach.

MIŁOŚĆ PIENIĘDZY – SZALEŃSTWEM

Wyobraźmy sobie człowieka stojącego gdzieś na brzegu rzeki z długimi grabiami, wyciągającego z wody kawałki drewna, stare korki i różne śmieci po to, by składać je do szopy. Co moglibyśmy powiedzieć, widząc go tak pracującego codziennie? Z pewnością powiedzielibyśmy, że jest to człowiek obłąkany. Dlaczego zostałby tak oceniony? Ponieważ traciłby swój czas i energię na coś, co z logicznego punktu widzenia nie jest potrzebne.

Chociaż wszyscy nie są w takim stopniu zdegradowani umysłowo, to jednak tego rodzaju usposobienie pod pewnymi względami cechuje całą ludzkość. Na przykład, pod względem gromadzenia pieniędzy. Mania ta jest również oznaką niezdrowego umysłu, lecz opinia publiczna tak tego nie traktuje. Na świecie żyją tysiące ludzi, którzy mają pod dostatkiem pieniędzy. Mają ich nawet tyle, że nie bardzo wiedzą, co z nimi robić. Bogactwo przysparza im kłopotów, wymaga troski, zabezpieczania i obawy, aby go nie utracić. A jednak pomimo tej obfitości bogacze nadal okłamują i oszukują nawet swych najlepszych przyjaciół po to tylko, aby móc zdobyć jeszcze więcej, a przez to przysporzyć sobie i tak już znacznego ciężaru i zwrócić ku sobie złorzeczenia i nienawiść oszukanych. Czym można to sobie wytłumaczyć? Człowiek, który tak czyni, nie ma zdrowego umysłu. Niestety jest to dość powszechny sposób postępowania, przeto inni, o podobnym usposobieniu, lecz z nie odnoszący tylu sukcesów, mówią: To jest wielki człowiek; jego cel jest szczytem życia; idź dalej, stań

się dziesięciokrotnym milionerem (chyba że to mnie uda się ciebie uprzedzić i zgarnąć w ten sposób obfite dochody).

Jak takie postępowanie może być traktowane przez człowieka o rzeczywiście zdrowym umyśle? Co myśli Pan Bóg, gdy widzi wszystkie te oszustwa, walki i grabieże pomiędzy ludźmi, czynione w imię zdobycia jak największej ilości pieniędzy lub jakichkolwiek dóbr, aby później strzec ich, przechowywać i walczyć o nie tak, jakby były samym życiem?

Bóg widzi, że jest to wynikiem niezdrowego umysłu i moralnego zboczenia spowodowanego grzechem. Gdyby umysł takiego człowieka był zrównoważony, to cała energia zostałaby podzielona pomiędzy zgromadzanie a używanie. Umysł taki obmyślałby dobre i znaczne sposoby użycia zgromadzonych zasobów, tak aby współblizni otrzymali z tego rzeczywiste dobro. Lecz zwykłą praktyką tego świata jest zgromadzać majątność dla potomstwa, które przyjmuje ją ze wstrętną niewdzięcznością i zazwyczaj używa jej na własną szkodę (Psalm 49:11,14).

NIEROZSĄDNE ROZMNAŻANIE RASY

Inną rzeczą, w której masy ludzkości okazują brak zdrowego zmysłu, chociaż zazwyczaj nie traktuje się tego w ten sposób, jest lekkomyślne rozradzanie ludzkiej rasy, bez odpowiedniego zastanowienia się nad warunkami utrzymania i zdrowia oraz bez brania pod uwagę służby Panu, na którą wielu się poświęciło. Są ludzie, którzy powołują do życia nowe istoty nie martwiąc się o ich przyszłe potrzeby, obciążając swe żony (które rzekomo miłują i które przyrzekli zasilać i ochraniać) nadmiernym ciężarem troski, chociaż do jej znoszenia są one umysłowo i fizycznie mniej zdolne. Dlatego zdarza się, że niejedna umęczona życiem żona chętnie znajduje ulgę w cichej mogile i pozostawia swe umysłowo i fizycznie chore potomstwo, którego wychować nie była w stanie, a na utrzymanie którego ojciec nie może zapracować. I tak dodaje ciężaru i nędzy, przykładając rękę do umysłowej, moralnej i fizycznej degradacji, pod którą świat tak długo wzdycha i boleje.

Prawda, że Pan Bóg dał przykazanie: „*Rozradzajcie się, i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię*” lecz ludzkie ojcostwo powinno być podobne do Boskiego ojcostwa, które zaopatruje swych synów wg zasady: „*jeżeli synem tedy i dziedzicem*”. Gdzie zdrowy umysł miałby właściwą kontrolę, tam mężczyzna nie podejmowałby się odpowiedzialności jako mąż i ojciec licznej rodziny wiedząc, że nie jest w stanie spłodzić potomstwa zdrowego, lub też zdając sobie sprawę, że nie zaspokoi życiowych potrzeb tak długo, aż dzieci same nie zaczną na siebie pracować. Brak zdrowego zmysłu pod tym względem wniósł nieszczęście do tysięcy domów i podciął delikatny szczep miłości i pokoju; a walka o marną



egzystencję do reszty zburzyła każdy element harmonii i zdrowego rozsądku.

Gdyby duch zdrowego umysłu miał kontrolę w tych sprawach, to miłość i harmonia byłyby podtrzymywane w większym stopniu, a zdrowe, szczęśliwe i pożądane potomstwo wzrastałoby z błogosławieństwem opiekuńczej ręki matki i czcią dla uprzejmej staranności ojca, pragnąc postępować ich zacnymi śladami.

SKNERSTWO I ROZRZUTNOŚĆ

Są jeszcze inne objawy niezdrowego umysłu, może nie tak powszechne, lecz jednak liczne w swych różnych formach. Weźmy na przykład skąpca, który trzyma każdy grosz w prawie śmiertelnym uścisku. Targuje się z biedniejszym od siebie, nakłaniając go, aby za bezcen sprzedał mu swój towar, od którego zależy utrzymanie rodziny tamtego. Swej własnej rodzinie odmawia potrzebnych wygód życiowych, chociaż stać go na nie, i w ten sposób zaszczenia element niezgody tam, gdzie mógłby istnieć szczęśliwy i obfitujący dom. Ściskając nagromadzone pieniądze, w końcu schodzi do grobu, a jego dzieci zabierają zgromadzony kapitał po to, aby się oń kłócić, zaś po czasie walki i zawziętości zaczynają nienawidzić nawet jego pamięć. O! Co za wielka pomyłka życiowa!

Inny znowu jest człowiekiem rozrzutnym – dogadza samemu sobie we wszelki możliwy sposób i nie dba o przyszłość. Z pewnością jest to lepsze aniżeli krańcowe sknerstwo, lecz opiera się na tak samo brzydkiej zasadzie samolubstwa, która nie dba o dobro drugich, ani nawet o własne dobro, wyjąwszy obecny moment. Żadna z tych krańcowych wad nie jest odpowiednio pojmowana przez tych, co są nimi dotknięci. Skąpiec gratuluje sobie samemu, że nie jest człowiekiem rozrzutnym; rozrzutny zaś, że nie jest skąpcem; a żaden z nich nawet nie pomyśli o tym, że doszedł do skrajnej postawy.

Oby cały świat mógł być ubłogosławiony zdrowym umysłem! Jak wielkiego odrodzenia by to dokonało! Pomyślmy, jak wielka zmiana nastąpiłaby wtedy we wszystkich rzeczach! Zmiana ta stanie się faktem, gdy wielkie dzieło restytucji nareszcie zostanie uzupełnione.

Zauważmy jednak, że apostoł mówi w naszym tekście tytułowym o tym, iż święci już teraz mają ducha zdrowego umysłu. Nie oznacza to, że nie mają różnych umysłowych, fizycznych i moralnych słabości, tak samo jak inni ludzie, lecz że otrzymali od Boga ducha, czyli usposobienie zdrowego umysłu, który zgodnie z Boskim kierownictwem może w znacznym stopniu naprawiać i kontrolować całego człowieka. Posiadanie ducha zdrowego umysłu jest więc rzeczą, której należy pożądać ponad wszystko, i każdy, kto uświadamia sobie

swój niezdrowy stan, powinien natychmiast udać się do wielkiego Lekarza, który powiedział: „*Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni a Ja wam sprawię odpocznienie*”. Ci, którzy przyszli do tego wielkiego Lekarza, mogą poświadczyć o Jego wielkiej mocy leczenia. Pod Jego cudownym, uzdrawiającym dotykiem stare rzeczy (stare usposobienie, bojaźń, przesady, złe skłonności i różne słabości) przeminęły, a wszystko stało się nowe. Duch miłości i zdrowego umysłu zajął miejsce starych rzeczy i rządzi całą istotą, w miarę jak dorastamy do pełni postawy jednego męża Chrystusa Jezusa.

DZIAŁALNOŚĆ DUCHA ZDROWEGO UMYŚŁU

Gdy przychodzimy do Pana, Jego pierwszym wymaganiem jest, abyśmy umysł nasz poddali w zupełności pod Jego kontrolę, odsuwając nasze ideały i plany a przyjmując i kierując się odtąd Jego umysłem. Tylko ci, którzy w taki sposób poświęcają się, by czynić Jego wolę, mają ducha czyli usposobienie zdrowego umysłu.

Gdy tylko ten duch zdrowego umysłu w nas zamieszka, natychmiast zaczyna porządkować całego człowieka. Dzieło to rozpoczyna we właściwym miejscu: rozkazuje woli używać swej mocy i zająć dominujące stanowisko nad ciałem i umysłem. Na straży stawia rozsądek, a Słowo Boże czyni uczącą księgą. Rozświeca serce lampą Boskiej Prawdy zapalanej Duchem świętym, aby zobaczyć jaki rodzaj choroby spowodował grzech, po czym, spoglądając na Boskiego Lekarza i używając wiary i odporności, rozpoczyna dzieło przemiany i doprowadza umysł do zdrowszego stanu, chociaż słabości ciała nadal skłaniają się w przeciwnym kierunku. W taki to sposób dzieci Boże przemieniają się „*przez odnowienie umysłu*”.

Niekiedy bywa, że w ten sposób oświecone dzieci Boże stają się zimne i nieczułe, ponieważ zaniedbują starań o tegoż ducha zdrowego umysłu. Tacy niechaj pamiętają, że jest to stan letni, którym Pan się brzydzi (Obj. 3:16). Niech poświęceni, którzy pragną otrzymać nagrodę wysokiego powołania, pamiętają, że nieustanna pilność i gorliwa walka przeciwko usposobieniu starego umysłu oraz ustawiczne poddawanie się pod Boską wolę we wszelkich, chociażby najmniejszych sprawach życia, są najprawdziwszymi dowodami naszej wierności Bogu. Bardzo ważną rzeczą jest, abyśmy starając się służyć Panu przez głoszenie prawdy drugim, nie zaniedbywali i tej najważniejszej pracy: ćwiczenia i uczenia samych siebie pod Boskim kierownictwem. Codzienne życie wiernych świętych będzie dla wszystkich, którzy ich znają, wymownym kazaniem, jakiego usta nigdy nie zdołają wypowiedzieć. A jeżeli tak nie jest – jeżeli chciwość lub skąpstwo, pycha, samolubstwo, porywczokość albo nieprzystojność w mowie nadal w nas trwają, to lepiej będzie, gdy nasze usta pozostaną zamknięte



względem spraw Bożych, z wyjątkiem chwil, kiedy przed Bogiem otwieramy się w naszych komorach. Tam możemy szczerze się wypowiedzieć, prosząc o nowy zasób łaski i pomocy ku pokonaniu usposobienia starego, niezdrowego umysłu, aby nasze codzienne życie mogło być żywym kazaniem ku chwale naszego Odkupiciela. Nasze dzieci, nasi sąsiedzi, przyjaciele i wszyscy świadomi tego, że jesteśmy w Prawdzie, szukają jej owoców w naszym codziennym życiu i według tego nas sądzą, bez względu na to, czy mówią nam o tym, czy też nie. Starajmy się więc, aby światłość nasza jasno świeciła na drodze, którą postępujemy. Nigdy nie powinniśmy być aż tak bardzo zajęci, aby otaczający nas ludzie nie mogli widzieć, że umysł nasz znajduje się pod kontrolą Boskiego umysłu i że ten duch zdrowego umysłu rozwinął w nas wielką ostrożność.

Gdy Boski umysł przejmuje kontrolę nad naszym, wówczas zaczyna rozwijać w nas zaniejsze przymioty, które odżywia Boską Prawdą, pobudzając do wzrostu i kierowania całą naszą istotą. Opanowuje niższe cechy charakteru i wyznacza im ich właściwe miejsce w służbie nowej, wyższej naturze. Podnosi również sam umysł z ciasnej sfery hołdowania samemu sobie i stawia człowieka do pracy w Pańskiej chwalebnej służbie błogosławienia drugich. Pokazuje nam wreszcie Boski plan i mówi, że możemy mieć udział w tymże planie – nie tylko w jego korzyściach, ale także w jego wielkim dziele, jako współpracownicy Pana Boga. W taki oto sposób święci zbliżają się coraz bardziej do Boskiego podobieństwa i społeczności z samym Bogiem.

„NIE PRZYPODOBYWAJCIE SIĘ TEMU ŚWIATU”

Dobrze – ktoś może powiedzieć – lecz jeśli krytykujemy tych, którzy spędzają swe życie na gromadzeniu pieniędzy lub lekkomyślnym ich traceniu, wtedy oni również nas krytykują mówiąc, że brak nam zdrowego umysłu i że jesteśmy „dziwakami”, ponieważ nasz pogląd na życie całkiem różni się od ogólnie przyjętego. Co odpowiemy?

Na to nie ma rady. My też kiedyś tak myśleliśmy jak oni, lecz teraz otrzymaliśmy zmysł Chrystusowy. Nie możemy się spodziewać, że inni zgodzą się z nami i

pochwalą nasze poglądy i sposób postępowania; mogą to czynić tylko ci, którzy tak samo jak my patrzą na rzeczy z duchowego punktu widzenia. Na przykład, aby zadowolić ludzi będących w domu dla obłąkanych, musielibyśmy zgadzać się z ich pojęciami i czynić to, co oni czynią. Podobnie, by przypodobać się schorzałemu światu, trzeba by nam pochwalać jego błędne pojęcia i postępować tak jak postępują ludzie światowi. Gdy jednak pojęcia nasze kształtuje Słowo Boże, a pojęcia tego świata uznajemy za przeciwne temuż Słowu, to na podstawie Boskiego autorytetu wiemy, że mamy ducha czyli usposobienie zdrowego zmysłu, pomimo że zawsze jesteśmy świadomi niedoskonałości naszego fizycznego umysłu, który utrudnia nasze poddawanie się pod Boskie rządy. Z natury dzieci Boże nie są lepsze od zwykłych ludzi tego świata, a niekiedy może są nawet gorsze. Pomiedzy nimi także, jako cielesnymi mężczyznami i niewiastami, znajdują się różnego rodzaju złe usposobienia, lecz gdy duch zdrowego umysłu przejmuje nad nimi kontrolę – przemienia ich i upiększa w uczynku i w prawdzie.

Wielce umiłowani, pamiętajmy, że jeśli to dzieło przemiany nie ma w nas miejsca, jesteśmy umarłymi albo zamierającymi latoroślami, które prędzej czy później muszą być odcięte od winnego krzewu: *„Każdą latorośl, która we mnie owocu (owoców Ducha Świętego) nie przynosi, odcina”* – Jan 15:2.

Przeżoż czyniąc wszystko, co w naszej mocy, starajmy się, aby ducha tego rozbudzać i rozwijać w drugich, a przede wszystkim, aby dzieło przemiany postępowało w naszym własnym sercu. Bóg nie dał nam ducha bojaźni i zabobonnej trwogi przed Nim, ale ducha miłości i zdrowego umysłu. Gdy wyzbywamy się naszego niezdrowego umysłu i przyjmujemy umysł Boży wyrażony w Jego Słowie, to wiemy, że mamy usposobienie zdrowego umysłu, bez względu na to, jak inni będą to rozumieć.

Watch Tower 1888 – grudzień/5-1938-6-83/.

Watch Tower
R- (1888 r.)
„Straż”